

Od Redakcji

Szanowne Czytelniczki, Szanowni Czytelnicy,

Trzeci numer naszego czasopisma podejmuje problematykę odnawialnych źródeł energii elektrycznej. Zaprezentowane artykuły stanowią odzwierciedlenie dyskusji, która odbyła się w ramach Seminarium Energetycznego Collegium Civitas 23 lutego 2016 roku.

Już wtedy wiadomo było, że polityka energetyczna rządu zostanie zmodyfikowana, w szczególności w odniesieniu do OZE. Część ekspertów wskazywała na istnienie rozwiązań kompromisowych, pozwalających na przyjęcie koncepcji współdziałania energetyki konwencjonalnej oraz podsektora problematykę odnawialnych źródeł energii.

W momencie oddawania numeru do druku wiemy już, że Sejm uchwalił nowelizację ustawy o OZE oraz ustawę o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. Regulacje te w istotny sposób zmieniają warunki funkcjonowania instalacji wytwarzających energię elektryczną z energii wiatrowej oraz energii słonecznej. Są to rozwiązania faktycznie ograniczające możliwości rozwojowe farm wiatrowych oraz likwidujące preferencje dla energetyki prosumenckiej.

Dyskusja dotycząca dylematu: ile węgla – ile OZE w miksie energetycznym, toczy się wokół kilku wątków tematycznych. Wypowiedzi ekspertów zawierają rozbieżne wnioski i rekomendacje, co wiąże się zapewne z przyjmowaniem przez nich odmiennych perspektyw gospodarczych i społecznych.

Jedną z podstawowych rozbieżności stanowi kwestia oszacowania w zmieniającym się otoczeniu regulacyjnym kosztów wytwarzania energii elektrycznej w nowych blokach węglowych oraz przy zastosowaniu stale doskonalonych technologii OZE.

Drugi punkt sporu dotyczy stanu zaawansowania technologii magazynowania energii elektrycznej. Z jednej strony padają zapewnienia, że wdrożenie tego typu rozwiązań w skali krajowego systemu energetycznego jest kwestią 3-5 lat, z drugiej sformułowane są opinie zdecydowanie sceptycznie oceniające praktyczną przydatność oferowanych obecnie technologii magazynowania energii.

W tym kontekście pojawia się ważny wątek niestabilności i nieprzewidywalności przebiegu procesu wytwarzania energii przez OZE. Dla jednych jest to argument na

rzecz rezygnacji ze źródeł odnawialnych (w szczególności ze źródeł wiatrowych i słonecznych), dla drugich jest to szansa na łączenie zasilania z wielu źródeł konwencjonalnych i odnawialnych oraz zarządzania popytem przy wykorzystywaniu nowych technologii informatycznych.

Kolejny aspekt debaty odnosi się do procesu tworzenia wspólnego rynku energii w UE, który jest postrzegany przez jednych jako zaawansowany i nieuchronny mechanizm systemowy, dający szansę tworzenia lokalnych rynków, zaś przez drugich jako pole wstępnych negocjacji międzypaństwowych, pozwalających na zachowanie odrębności rynków narodowych. Jest to również pytanie o ocenę strategii „Energiewende”, prowadzonej od wielu lat przez rząd Niemiec: czy jest wizja energetyki przyszłości, czy też kosztowny eksperyment, oparty na błędnych założeniach?

Rolą redakcji nie jest rozstrzygnięcie, kto ma w tych sporach rację, lecz tworzenie ram organizacyjnych dla merytorycznej dyskusji. Wobec zaistniałych rozbieżności możemy jedynie zachęcić uczestników Seminarium Energetycznego i czytelników do kontynuowania dyskusji. Wydaje się również, iż celowe jest wyjście poza problematykę rozwoju sektora elektroenergetycznego i poszerzenie tematyki Seminarium o kwestię relacji pomiędzy polityką energetyczną państwa, a polityką rozwoju polskiej gospodarki.